



Sygn. akt II UK 151/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z wniosku M. N.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi we W.
o prawo do renty rodzinnej,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 16 maja 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 19 października 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od organu rentowego na rzecz odwołującego się kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 marca 2014 r. Sąd Okręgowy we W. oddalił odwołanie M. N. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału we W. z 10 września

2012 r., z 19 marca 2013 r. i z 16 kwietnia 2013 r., odmawiających przyznania wnioskodawcy prawa do renty rodzinnej po zmarłym ojcu X. N.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny [...] uchylił powyższe orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z uwagi na zaniechanie przez Sąd Okręgowy zbadania merytorycznych zarzutów wnioskodawcy dotyczących okresów zatrudnienia jego zmarłego ojca w dziesięcioleciu poprzedzającym datę zgonu.

W konsekwencji, wyrokiem z dnia 4 maja 2016 r. Sąd Okręgowy we W. zmienił decyzję organu rentowego z 10 września 2012 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy M. N. prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu od dnia 1 czerwca 2012 r. do dnia 31 października 2016 r.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca M. N. jest obecnie studentem I roku medycyny na Uniwersytecie Śląskim. Po ukończeniu 16 roku życia pozostawał uczniem, a następnie studentem. Nie miał żadnych przerw w nauce.

Istota niniejszego sporu sprowadzała się do ustalenia, czy zmarły ojciec wnioskodawcy - X. N. spełniał warunki ustalenia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, tj. czy posiadał 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed dniem swojego zgonu. Po uzupełnieniu postępowania dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że zmarły spełniał tę przesłankę.

Wprawdzie X. N. nie został zidentyfikowany, jako osoba zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania umowy zlecenia w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. przez płatnika składek „E.” Sp. z o.o. z siedzibą w W. (poprzednio „F.” Sp. z o.o.). Brak jest również dokumentacji na okoliczność jego zatrudnienia w „S.” Sp. z o.o. w latach 2000-2003. Natomiast ustalono, że w okresie od 2 listopada 2004 r. do 31 lipca 2005 r. oraz od 24 września 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. X. N. był zatrudniony w firmie „P.” s.c. na podstawie umowy o dzieło. Firma ta zajmuje się usługami windykacyjnymi. Zgodnie z postanowieniami umowy, ojciec wnioskodawcy był windkatorem. Przy podpisywaniu umowy otrzymywał upoważnienie do reprezentowania firmy podczas czynności windykacyjnych. X. N. otrzymywał adres, pod który raz w miesiącu

udawał się w celu wykonania czynności. Czynności zmierzały do ściągnięcia rat należności, z których się rozliczał w biurze. Wynagrodzenie było ustalone procentowo od sumy zwindykowanej w danym miesiącu. Ponadto w tym samym okresie i w tej samej firmie X. N. prowadził czynności wywiadu gospodarczego, pozyskiwał kazuistyczne informacje. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, mimo nazwy łączącej strony umowy („umowa o dzieło”), analiza wykreowanego tą umową stosunku prawnego prowadzi do wniosku, że umowa miała cechy typowe dla umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a jej zawarcie rodziło obowiązek odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne. W konsekwencji tego, okresy zatrudnienia X. N. w ramach wspomnianej umowy uzupełniły wymagany 5-letni okres ubezpieczenia uprawniający do renty z tytułu niezdolności do pracy. To natomiast powoduje, że wnioskodawca M. N. nabył prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu.

Wyrokiem z dnia 19 października 2016 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację organu rentowego od orzeczenia pierwszoinstancyjnego.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie, czy zmarły spełniał warunki do renty z tytułu niezdolności do pracy, przez udokumentowanie co najmniej 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed dniem jego zgonu. Stwierdził ponadto, że zgodnie z art. 386 k.p.c., co do zasady, ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. W tym kontekście należało w szczególności rozważyć możliwość i zasadność uwzględnienia w wymaganym okresie składkowym ojca wnioskodawcy, okresu jego zatrudnienia w „P.” s.c., przez uznanie, że wykonywana w tym czasie umowa miała charakter umowy zlecenia, a nie - jak przyjęły strony - umowy o dzieło.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego i uzupełnionego przez Sąd pierwszej instancji prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż X. N. wykonywał w tym czasie umowę zlecenia, realizując czynności związane z windykacją należności oraz pozyskiwaniem informacji. Charakter takich czynności wskazuje na cechy umowy

uregulowanej w art. 734 i następnych Kodeksu cywilnego. Wolą jej stron było bowiem świadczenie określonych, powtarzalnych, ukierunkowanych na staranne działanie czynności, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, lecz powyższe działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań ojciec wnioskodawcy był rozliczany przez zatrudniający go podmiot. Tymczasem umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi”.

Jednocześnie Sąd drugiej instancji stanął na stanowisku, że sam fakt nieuiszczenia za powyższe okresy należnych składek na ubezpieczenia społeczne, nie może podważać prawa do renty rodzinnej, zważywszy na jej wyjątkowy i szczególny charakter oraz przeznaczenie. W tej mierze należy przede wszystkim kierować się wykładnią celowościową regulujących to świadczenie przepisów. Podstawową jego funkcją jest kompensata dochodów utraconych wskutek śmierci ubezpieczonego, uzyskiwanych przez niego i przeznaczanych na utrzymanie własne oraz rodziny. Celem renty rodzinnej jest zatem zmierzanie do zapewnienia uprawnionym środków utrzymania. Tym samym przeszkodą w realizacji tego szczególnego, doniosłego społecznie celu, nie mogą być ewentualne, niezależne od ubezpieczonego, zaniechania czy braki w zakresie ustalenia i pobrania należnych składek, tym bardziej, że braki te podlegają uzupełnieniu.

Organ rentowy zaskarżył powyższy wyrok skargą kasacyjną w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 4 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez ich błędną wykładnię i uznanie, że w okresie od 2 listopada 2004 r. do 31 lipca 2005 r. i od 24 września 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. w firmie „P.” s.c. zmarły podlegał ubezpieczeniom społecznym w związku z realizacją umów zlecenia, konsekwencją czego było zaliczenie do stażu pracy tych okresów i przyznanie prawa do renty rodzinnej wnioskodawcy, podczas gdy zmarły X. N. nie został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z uwagi na fakt zawarcia umów o dzieło, co z kolei spowodowało, że składki na ubezpieczenia społeczne nie zostały uregulowane, a zatem brak jest podstaw do uznania tych okresów za okresy ubezpieczenia podlegające zaliczeniu jako okresy składkowe; 2/ art. 65 w związku z art. 57 ust. 1 pkt 2 oraz art. 58 ust. 1 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez ich

niewłaściwe zastosowanie i przyznanie M. N. prawa do renty rodzinnej po zmarłym w dniu 15 lutego 2012 r. ojcu X. N. od dnia 1 czerwca 2012 r. do 31 października 2016 r. w sytuacji, gdy zmarły nie spełniał warunków niezbędnych do przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Skarżący podniósł również zarzut naruszenia przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy: art. 316 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny całości materiału dowodowego zebranego w sprawie i bezpodstawnym oparciu wyroku jedynie na ustaleniu, że stosunek prawny łączący zmarłego z „P.” s.c. był w istocie umową o świadczenie usług o cechach zlecenia, a więc podlegał zaliczeniu do stażu pracy zmarłego, co w konsekwencji uzasadniało przyznanie wnioskodawcy prawa do świadczenia, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji, jak i w postępowaniu apelacyjnym wskazywała, iż sporne okresy zatrudnienia nie są okresami ubezpieczenia z uwagi na niezgłoszenie do ubezpieczeń społecznych i nieodprowadzenie składek, nadto wolą stron było w istocie zawarcie umów o dzieło, które zostały zrealizowane, żadna ze stron nie kwestionowała rodzaju zawartej umowy z uwagi na korzyści finansowe płynące z takiej formy zatrudnienia, zatem okresy ich wykonywania nie mogą być obecnie uwzględnione do stażu pracy jako okresy składkowe. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a ponadto o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

W uzasadnieniu skargi organ rentowy podniósł, że bezsporne w sprawie jest, iż strony były związane umowami o dzieło, umowy zostały wykonane, żadna ze stron nie kwestionowała formy zawartej umowy uzyskując z tego tytułu korzyści finansowe (wyższe wynagrodzenie netto), wobec powyższego obowiązujące przepisy nie nakładały na płatnika składek obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń i odprowadzenia z tego tytułu należnych składek. Skoro składki nie zostały uregulowane, nie można uznać za okres składkowy okresu ubezpieczenia, kiedy nie została odprowadzona stosowna składka ubezpieczeniowa. Wobec powyższego Sąd niezasadnie uzupełnił staż ubezpieczeniowy zmarłego o sporne okresy zatrudnienia i uznał, że zmarły spełnia warunki do renty z tytułu niezdolności

do pracy wskazane w art. 57 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, co spowodowało, że wnioskodawca M. N. nabył prawo do renty rodzinnej, jako świadczenia pochodnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołujący się wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nieuzasadnione są zarzuty podnoszone w ramach obydwu podstaw kasacyjnych.

Nie ma racji skarżący zarzucając naruszenie przepisu art. 316 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., polegające na pominięciu przez Sąd Apelacyjny części materiału dowodowego sprawy i uznaniu za składkowy okres zatrudnienia X. N. w „P.” s.c., mimo nieodprowadzania w tym okresie składek na ubezpieczenia społeczne ojca wnioskodawcy i mimo, że wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, a strony nigdy nie kwestionowały charakteru wykreowanego tą umową stosunku prawnego z uwagi na korzyści płynące z takiej formy zatrudnienia. Wbrew twierdzeniom organu rentowego, Sąd drugiej instancji miał na względzie zarówno fakt posłużenia się przez strony umowy konstrukcją dzieła, mimo rzeczywistego zawarcia i realizowania umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, jak i okoliczność nierealizowania przez płatnika obowiązku składkowego. Fakty te zostały ustalone i poddane ocenie prawnej Sądu drugiej instancji, czemu dał on wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Analizę prawidłowości przedmiotowego rozstrzygnięcia rozpocząć wypada od stwierdzenia, że na gruncie unormowań ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383 ze zm.; zwana dalej: ustawą o emeryturach i rentach z FUS lub ustawą emerytalną) prawo do renty zarówno z tytułu niezdolności do pracy, jak i renty rodzinnej, ustawodawca wiąże z podleganiem ubezpieczeniu społecznemu. Powiązanie prawa do renty rodzinnej z ubezpieczeniem społecznym polega na tym, że osoba, po śmierci której powstaje to prawo, musi mieć

odpowiednio długi okres ubezpieczenia albo, po osiągnięciu takiego okresu, korzystać ze świadczeń z tego ubezpieczenia - emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy. Ubezpieczenie społeczne obejmuje także członków rodziny ubezpieczonego w postaci prawa do renty rodzinnej w razie jego śmierci. Prawo to dotyczy jednak tylko tych członków rodziny, co do których na zmarłym ciążył ustawowy obowiązek ich utrzymania, a którzy nie mieli możliwości zgłoszenia się do własnego ubezpieczenia. Są to, między innymi, dzieci zmarłego. Zgodnie bowiem z art. 68 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione mają prawo do renty rodzinnej: 1) do ukończenia 16 lat; 2) do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia, albo 3) bez względu na wiek, jeżeli stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolne do pracy w okresie, o którym mowa w pkt 1 lub 2. Generalnie prawo do renty rodzinnej przysługuje zatem tym dzieciom zmarłego żywiciela, które ze względu na wiek lub pobieranie nauki nie mają możliwości wykonywania pracy zarobkowej lub innej działalności stanowiącej tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Niewątpliwie wnioskodawca M. N., będąc po ukończeniu 16 roku życia uczniem a następnie studentem medycyny na Uniwersytecie Śląskim i nie mając żadnych przerw w nauce, należał do kręgu osób uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym ojcu X. N.

Przepis art. 65 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS stanowi, że renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki do uzyskania jednego z tych świadczeń. W orzeczeniach Sądu Najwyższego dominuje pogląd, według którego pojęcie „ustalenia prawa do świadczeń” jest używane w prawie ubezpieczeń społecznych w wielu różnych kontekstach, lecz zawsze jest odróżniane od pojęcia „spełniania warunków” do ich przyznania. Są to instytucje regulowane odrębnymi przepisami i mające różne znaczenie w obrocie prawnym. O istnieniu prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego stanowi art. 100 ust. 1 ustawy emerytalnej, w którym przesądza się o jego powstaniu z dniem spełnienia wszystkich warunków wymaganych do nabycia

togo prawa. Natomiast ustalenie prawa do świadczeń wymaga deklaratywnej decyzji organu rentowego. Wynika stąd, że istnienia prawa do świadczeń, wiążącego się ze spełnieniem warunków nabycia tego prawa, nie można utożsamiać z ustaleniem prawa do świadczenia (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1989 r., III UZP 11/89, OSNCP 1990 nr 6, poz. 72 i wcześniejszą uchwałę z dnia 10 sierpnia 1988 r., III UZP 22/88, OSNCP 1989 nr 12, poz. 194, a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2007 r., I UK 323/06, OSNP 2008 nr 9-10, poz. 145). Można więc przyjąć, że obu przesłankom wymienionym w art. 65 ust. 1 ustawy emerytalnej należy przypisać samodzielne znaczenie normatywne. Oznacza to, że prawo do renty rodzinnej przysługuje zarówno wtedy, gdy spełniony jest tylko pierwszy warunek (posiadanie w chwili śmierci ustalonego prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy), jak i wtedy, gdy spełniony jest tylko drugi warunek (spełnienie warunków do uzyskania jednego z tych świadczeń), jak również, gdy spełnione są oba te warunki jednocześnie. W orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest jednolity pogląd, że skoro renta rodzinna jest świadczeniem pochodnym emerytury bądź renty z tytułu niezdolności do pracy, która przysługiwała lub przysługiwałaby zmarłemu, to determinuje to proces ustalania uprawnień do renty rodzinnej dla członków rodziny zmarłego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 2000 r., II UKN 720/99, OSNAPiUS 2002 nr 7, poz. 168; z dnia 24 stycznia 2001 r., II UKN 122/00, OSNAPiUS 2002 nr 18, poz. 440; z dnia 19 kwietnia 2011 r., I UK 343/10, OSNP 2012 nr 1-12, poz. 143; z dnia 13 lipca 2012 r., III UK 134/11, LEX nr 1216788; z dnia 27 listopada 2013 r., I UK 171/13, LEX nr 1441312; z dnia 4 listopada 2015 r., II UK 402/14, LEX nr 1932143). W konsekwencji tego, jeżeli zmarły w chwili śmierci nie miał ustalonego prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy decyzją organu rentowego o przyznaniu jednego z tych świadczeń, to badaniu podlega, czy spełniał on warunki wymagane do uzyskania któregoś z nich.

Istotą niniejszego sporu było ustalenie, czy ojciec wnioskodawcy - X. N. spełniał przesłanki nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy określone w art. 57 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z ust. 1 tego przepisu, renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który łącznie spełnia trzy warunki: jest osobą niezdolną do pracy (pkt 1), posiada

wymagany okres składkowy i nieskładkowy (pkt 2), a niezdolność do pracy powstała w okresach enumeratywnie wymienionych w przepisie albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów (pkt 3). Szczegółową regulację dotyczącą wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, o którym mowa w powołanym art. 57 ust. 1 pkt 2, zawiera art. 58 tej ustawy. Art. 58 ust. 1 pkt 5 stanowi, że warunek posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, w myśl art. 57 ust. 1 pkt 2, uważa się za spełniony, gdy ubezpieczony osiągnął okres składkowy i nieskładkowy wynoszący łącznie co najmniej 5 lat - jeżeli niezdolność do pracy powstała w wieku powyżej 30 lat. Tylko zatem w razie niezdolności do pracy powstałej po przekroczeniu 30 roku życia, 5-letni okres składkowy i nieskładkowy powinien przypadać w ciągu ostatniego 10-lecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy. Konieczność posiadania przez ubezpieczonego odpowiedniej ilości okresów składkowych i nieskładkowych wynika z tego, że renta z tytułu niezdolności do pracy nie jest świadczeniem o charakterze socjalnym na rzecz osób niezdolnych do pracy, pozostającym bez związku z tytułem ubezpieczenia rentowego, lecz stanowi jedną z form zabezpieczenia społecznego, powiązaną z wymaganym okresem płacenia składek. W wyroku z dnia 7 września 2004 r., SK 30/03 (OTK-A 2004 nr 8, poz. 82), Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawa o emeryturach i rentach - zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej i powiązaną z nią zasadą równości wobec prawa - stanowi, iż uprawnienie do renty z tytułu niezdolności do pracy oraz do emerytury zależy od posiadanego okresu objęcia ubezpieczeniem. Toteż im ubezpieczony jest starszy, tym dłuższy okres ubezpieczenia powinien posiadać, skoro dłuższy mógł być okres jego pracy zawodowej. Z tego względu w art. 58 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach celowo przewidziane są różne wysokości stażu ubezpieczeniowego konieczne do nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy przez osoby ubiegające się o to świadczenie w zależności od wieku, w którym powstała niezdolność do pracy.

W przedmiotowej sprawie wątpliwości budziło to, czy X. N. spełniał kryterium nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, jakim jest legitymowanie się pięcioletnim okresem ubezpieczenia w dziesięcioleciu poprzedzającym jego zgon, a ściślej - czy do uznanego przez organ rentowy stażu można doliczyć okresy

zatrudnienia ojca wnioskodawcy w „P.” s.c. od 2 listopada 2004 r. do 31 lipca 2005 r. oraz od 24 września 2005 r. do 31 grudnia 2005 r. na podstawie umów o dzieło. Rozstrzygnięcie tej kwestii wymagało zaś dokonania właściwej kwalifikacji prawnej tych umów.

Godzi się przypomnieć, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy o zleceniu (zwane zleceniobiorcami), podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu a nadto dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu. W myśl art. 13 pkt 2 ustawy, podleganie to trwa od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. I chociaż w świetle art. 16 ust. 1 pkt 4, ust. 1b, ust. 2 i ust. 3 tej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, składki na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe zleceniobiorców współfinansują ubezpieczeni i płatnicy składek, składki na ubezpieczenie chorobowe finansują w całości ubezpieczeni, a na ubezpieczenie wypadkowe - płatnicy składek, to z mocy art. 36 ust. 1, art. 41, art. 46 ust. 1 ustawy, na płatniku składek (jakim zgodnie z art. 4 pkt 2a w stosunku do zleceniobiorców jest jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna będąca zleceniodawcą) spoczywa obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, składania deklaracji rozliczeniowych oraz obliczania, potrącania z dochodów ubezpieczonych, rozliczania i opłacania należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy.

Wypada zauważyć, że w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się de facto podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, Prawo pracy w świetle Konstytucji RP, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Dzieje się tak niezależnie od wzmocnienia pozycji pracownika przez dodanie art. 22 § 1¹ k.p. (ustawa z dnia 2 lutego 1996 r., o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 24, poz. 110), czy też art. 22 § 1² k.p. (ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy - Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw,

Dz.U. Nr 135, poz. 11460). Równolegle ustawodawca modyfikował zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, co wyraźnie widać po nowelizacji art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Aktualnie jedynie umowa o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego (za wyjątkiem art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), a zatem jej koszt jest niższy od innych kontraktów.

Trzeba dodać, że fundamentem Kodeksu cywilnego jest swoboda kontraktowa stron, przejawiająca się między innymi w prawie do nieskrępowanego ułożenia wzajemnych praw i obowiązków. Daje to podstawę do określenia postanowień umownych, które w mniejszym lub większym stopniu będą nawiązywać do wskazanych reżimów prawnych. W takich przypadkach nie jest wykluczone twierdzenie, że doszło do zawarcia umowy mieszanej, łączącej elementy dwóch lub więcej rodzajów umownych. Zasada swobody umów jawi się jako narzędzie pozwalające na szeroką autonomię woli stron (por. T. Wiśniewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do art. 353¹. Księga trzecia. Zobowiązania, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2013). Przedmiotowa reguła ma także zastosowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, przy czym nie jest ona absolutna. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych są sprawami cywilnymi w ujęciu formalnym (art. 1 k.p.c.). Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się odmienną optyką. Nakazuje zakwalifikować więź prawną w stanowczy sposób, a w rezultacie objąć wykonawcę ubezpieczeniem społecznym, albo uznać, że im nie podlega. Przepisy prawa ubezpieczeń mają moc przepisów powszechnie obowiązujących, które nie mogą być wolą stron zmieniane i modyfikowane. Skoro obowiązek ubezpieczenia powstaje z mocy prawa, to przez czynności faktyczne stron nie można go uniknąć. Dążenie do takiego celu pozostaje w opozycji do art. 353¹ k.c., albowiem kształtuje umowę w sposób sprzeczny z ustawą systemową. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Ponadto wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy

nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16 (LEX nr 2188651), oddzielenie normatywnego odwzorowania umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) jest trudne. Różnią się one rodzajem świadczenia. W pierwszym przypadku, jest nim osiągnięcie przez przyjmującego zamówienie określonego rezultatu ludzkiej pracy, w drugim, chodzi tylko o sumę czynności faktycznych lub prawnych. Rzecz w tym, że dane zachowania, stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług, prowadzą również do wystąpienia określonych skutków. Każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje. Oznacza to, że rozpoznanie rodzaju zawartej umowy z pozycji efektu pracy jest problematyczne. Analiza przepisów Kodeksu cywilnego dostarcza argumentów, że spojrzenie to nie towarzyszyło ustawodawcy przy katalogowaniu umów. Skupił on wprawdzie uwagę na świadczeniu, jednak podkreślił inny aspekt. Zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych. Właściwości te nie są udziałem umowy zlecenia. Wykonanie zobowiązania następuje przez zrealizowanie umówionej czynności prawnej, przy czym jej następstwo, choć ma miejsce, to jednak wykracza poza wzorzec normatywny. Przedstawione różnice w takim samym stopniu występują między umową o dzieło a umową o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Odmienność polega tylko na tym, że w miejsce czynności prawnej wykonawca realizuje usługę, na którą składa się zespół

czynności faktycznych.

Sumą przedstawionych rozważań jest wniosek, że delimitacja omawianych rodzajów umów ogniskuje się wokół sposobu ułożenia efektu zobowiązania (aspekt czynnościowy, prowadzący do jego uzyskania ma drugorzędne znaczenie). Wyjaśnia to niezdefiniowanie określenia „dzieło”. Posłużono się nim w celu podkreślenia relacji zachodzącej między „oznaczeniem” zachowania wykonawcy a uzyskaniem efektu końcowego. W oparciu o tę zależność ustawodawca uregulował kwestię wynagrodzenia (terminu jego zapłaty), rozliczenia materiałów, sposobu naprawy wad dzieła, prawa do odstąpienia od umowy, terminu przedawnienia roszczeń. Przy umowach zlecenia (o świadczenie usług) występuje odmienny wzorzec. W tym schemacie normatywnym zależność zakreślono między określeniem rodzaju czynności prawnej (usługi) a jej dokonaniem. Zlecający zmierza wprowadzić do danego celu, jednak nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej. Wypełnia ją bowiem sama czynność i jej dokonanie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

Powyższe aspekty kwalifikacji prawnej analizowanych umów cywilnoprawnych znalazły się w polu widzenia Sądów orzekających w sprawie, prowadząc do sformułowania przez te Sądy konkluzji, zgodnie z którą łączące X. N. z „P.” s.c. umowy były - mimo użytej nazwy dzieła - umowami o świadczenie usług, do których z mocy Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy o zleceniu. Skarżący nie zakwestionował ustaleń dotyczących treści i warunków realizacji wspomnianych umów ani ich oceny prawnej z punktu widzenia unormowań prawa cywilnego. Zarzuty skargi kasacyjnej koncentrują się na problemie możliwości uznania okresów wykonywania spornych umów za okresy składkowe wobec faktu nieodprowadzania przez zleceniodawcę składek na ubezpieczenia społeczne zleceniobiorcy.

Rozważając możliwość uwzględnienia wspomnianych okresów jako okresów składkowych w rozumieniu przepisów ustawy o emeryturach i rentach z FUS należy przypomnieć, że według art. 4 pkt 5 tego aktu, okresami ubezpieczenia sensu stricto od dnia 1 stycznia 1999 r., wymienionymi w art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, są

okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz okresy nieopłacania składek z powodu przekroczenia w trakcie roku kalendarzowego kwoty rocznej podstawy wymiaru składek, o której mowa w art. 19 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Innymi słowy, okresami ubezpieczenia są przede wszystkim okresy opłacania składek w trakcie obowiązkowego (art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) lub dobrowolnego (art. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) ubezpieczenia emerytalnego i rentowych. W szczególności chodzi tu o okresy, za które jest należna lub została faktycznie wpłacona składka emerytalna. W obu przypadkach, ewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego w ZUS, informacja o zwaloryzowanej kwocie składek na ubezpieczenie emerytalne, stanowi podstawę obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (art. 25 ust. 1 tej ustawy). Od wartości księgowego zapisu składek zewidencjonowanych na koncie/subkoncie w ZUS zależy więc wysokość emerytury z FUS. Z kolei okresami składkowymi powiązаныmi z opłacaniem składek przed dniem 1 stycznia 1999 r. są okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od dnia 15 listopada 1991 r. do dnia 31 grudnia 1998 r. określone w przepisach ustaw wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz okresy opłacania składek na ubezpieczenie społeczne przed dniem 15 listopada 1991 r. określone w art. 6 ust. 2 tej ustawy.

W odniesieniu do okresu ubezpieczenia sensu stricto od dnia 1 stycznia 1999 r. w doktrynie zauważa się, że kluczowym elementem dla rozstrzygnięcia tego zagadnienia jest ustalenie pojęcia „składka należna”, użytego w art. 40 ust. 1 pkt 1 i art. 40a ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Termin ten - w opozycji do pojęcia „składka wpłacona” (art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) - oznacza należność do zapłaty dochodzoną przez organy rentowe przy użyciu dostępnych środków administracyjno - egzekucyjnych, która w efekcie dokonania przez ZUS z urzędu wymiaru składek (art. 48 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), sporządzenia odpowiednich dokumentów (art. 48b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) czy też korekty danych w toku postępowania wyjaśniającego (art. 50 ust. 2k ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), zostaje zewidencjonowana na koncie/subkoncie ubezpieczonego,

stanowiąc wartość księgową uwzględnianą w podstawie obliczenia emerytury z art. 24 ustawy o emeryturach i rentach z FUS niezależnie od tego, czy ostatecznie udało się ściągnąć dług składkowy ciążyący na płatniku. Nie do zaakceptowania byłoby bowiem przyjęcie stanowiska, że nie jest okresem ubezpieczenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 4 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS okres obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym z uwagi na fakt nieopłacenia składek przez płatnika z przyczyn niezależnych od ubezpieczonego. Oznaczałoby to bowiem nieuzasadnione przeniesienie na ubezpieczonych ryzyka nierzetelnych lub niezgodnych z prawem działań płatników oraz stałoby w sprzeczności z zasadą automatyzmu ubezpieczeniowego, której istota sprowadza się do powstawania stosunków prawnych ubezpieczeń społecznych od chwili wystąpienia tytułu ubezpieczenia (por. K. Antonow (w:) Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Okresowe emerytury kapitałowe. Komentarz, LEX 2014, komentarz do art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS oraz D. Wajda (w:) B. Gudowska, J. Strusińska-Żukowska (red.), Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz, Warszawa 2011, s. 582-583).

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2007 r., II UK 185/06 (OSNP 2008 nr 9-10, poz. 143) co do okresu pracowniczego zatrudnienia przed dniem 1 stycznia 1999 r. stwierdzając, że dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 tej ustawy, nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę opłacania przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne.

W uzasadnieniu wyroku wskazano, że przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS został przeniesiony z ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 104, poz. 450 ze zm.), która w miejsce dotychczasowych okresów zatrudnienia, równorzędnych i zaliczanych wprowadziła okresy składkowe i nieskładkowe i okres wymieniony w tym przepisie jest okresem obowiązywania tej ustawy (od 15 listopada 1991 r. do 31 grudnia 1998 r.).

Wcześniejsze okresy zatrudnienia objęte są regulacją art. 6 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę związany jest obowiązek ubezpieczenia społecznego oraz obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne, co wynika z art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Obowiązek taki istniał również przed wejściem w życie tej ustawy na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), a na podstawie art. 33 ust. 1 tej ustawy składki na ubezpieczenie społeczne opłacał pracodawca z własnych środków. Pracownik nie miał (podobnie jak nie ma obecnie) wpływu na wywiązywanie się pracodawcy z tego obowiązku.

W obecnym stanie prawnym obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne zarówno w części obciążającej pracodawcę jak i pracownika spoczywa na pracodawcy - płatniku (art. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Wykonywanie przez pracodawcę tego obowiązku jest niezależne od pracownika, zatem zaleganie pracodawcy ze składkami lub uchylanie się od ich opłacania powodowałoby brak środków na indywidualnym koncie pracownika, co miałoby wpływ na wysokość przyszłych świadczeń. W związku z tym został wprowadzony mechanizm chroniący pracownika przed skutkami niezależnego od niego zaniechania. W trybie określonym przepisem art. 40 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonuje na koncie ubezpieczonego uzupełnienia kwoty składek nieuregulowanych przez płatnika. Jeżeli tryb ten zostanie wyczerpany, okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, w którym pracownik otrzymuje wynagrodzenie, jest okresem ubezpieczenia, czyli okresem składkowym w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 w rozumieniu ustawy o emeryturach i rentach, niezależnie od tego, czy pracodawca opłacił składki na ubezpieczenie. Zdaniem Sądu Najwyższego, uzależnienie uznania okresu zatrudnienia wykonywanego w poprzednim stanie prawnym za okres składkowy od opłacenia przez pracodawcę składek, kłóciłoby się z zasadą równego traktowania wszystkich ubezpieczonych sformułowaną w art. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzałoby także zróżnicowanie pracowników pozostających w zatrudnieniu przed wejściem w życie ustawy o systemie

ubezpieczeń społecznych przez nałożenie obowiązku wykazania faktu opłacenia składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne tylko na niektórych a nie wszystkich pracowników. Na gruncie wydanego na podstawie art. 33 ust. 2 ustawy o organizacji i finansowania ubezpieczeń społecznych rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia społecznego (jednolity tekst: Dz.U. z 1993 r. Nr 68, poz. 330 ze zm.) obowiązek imiennego zgłaszania do ubezpieczenia społecznego miały zakłady pracy zatrudniające nie więcej niż 20 pracowników, a zakłady zatrudniające większą liczbę pracowników zgłaszały ich do ubezpieczenia przez podanie łącznej liczby pracowników zatrudnionych w okresie rozliczeniowym (§ 12 ust. 3 i 4). W przypadku nieuregulowania przez pracodawcę zatrudniającego więcej niż 20 pracowników składek na ubezpieczenie społeczne w należytą wysokość, nie było możliwości stwierdzenia faktu opłacenia składek na ubezpieczenie konkretnego pracownika. Skoro wykazanie faktu opłacenia składek przez pracodawcę nie było wymagane do uznania większości pracowników za ubezpieczonych i w konsekwencji uznania ich okresu zatrudnienia za okres składkowy, nie można przyjąć, że dla wąskiej grupy pracowników wprowadzono dodatkowy warunek, jakim jest opłacenie składki przez pracodawcę. Warunki uzyskania prawa do świadczeń lub ich wysokości nie mogą być bowiem zróżnicowane w stosunku do pracowników w zależności od wielkości zatrudniającego ich zakładu pracy. W konsekwencji dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 i art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a tej ustawy nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę faktu opłacenia przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne.

Analogiczny pogląd wyrażono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2016 r., II UK 194/15 (LEX nr 2048969). Stwierdzono w nim, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), bez względu na to, czy płatnik niebędący

ubezpieczonym opłacił należne za niego składki, ponieważ przy weryfikacji okresów uwzględnianych do ustalenia prawa i wysokości emerytury lub renty nie uwzględnia się okresów, za które nie zostały opłacone składki tylko, gdy płatnik składek zobowiązany do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność (płatnikami takich składek) nie opłacił składek na takie ubezpieczenia społeczne.

W motywach orzeczenia przyznano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, okresami składkowymi są co do zasady okresy ubezpieczenia. Równocześnie okresy opłacania składek są okresami składkowymi pod warunkiem zapłaty należnych składek na ubezpieczenia społeczne tylko wtedy, gdy przepisy tej ustawy tak wyraźnie stanowią, np. art. 6 ust. 1 pkt 2 i 3a oraz art. 6 ust. 2 pkt 1c, pkt 9, 10, 11a, 12a, 13a, 14a, 15 i 16. Z art. 5 ust. 4 ustawy wyraźnie wynika, że tylko przy ustalaniu prawa do emerytury lub renty dla płatników składek zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a ponadto osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność - nie uwzględnia się okresu, za który nie zostały opłacone składki, mimo podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w tym okresie. Z wymienionych regulacji prawnych wypływa wniosek, że okresami składkowymi są okresy ubezpieczenia, za które płatnicy składek powinni opłacić należne składki za ubezpieczonych, a ponadto okresy opłacania składek przez płatników na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz „szczególne” ubezpieczenia społeczne osób współpracujących z płatnikami prowadzącymi pozarolniczą działalność. Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy składkowe uwzględnia się jako okresy ubezpieczenia (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach), bez względu na to, czy płatnik niebędący ubezpieczonym opłacił należne za niego składki, ponieważ przy weryfikacji okresów uwzględnianych do ustalenia prawa i wysokości emerytury lub renty nie uwzględnia się okresów, za które nie zostały opłacone składki tylko, gdy płatnik składek zobowiązany do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność (płatnikami takich składek) nie opłacił składek na takie ubezpieczenia społeczne. Przeciwnie stanowisko, że skutki

zaniechania opłacania składek przez niebędących ubezpieczonymi płatników obarczałyby ubezpieczonych ryzykiem „utruty” składkowych okresów ubezpieczenia byłoby zaprzeczeniem istoty i automatyzmu prawnego powstawania i podlegania obowiązkowym stosunkom ubezpieczeń społecznych oraz obliczania i opłacania przez płatników całości należnych składek za ubezpieczonych, choćby w części finansowanych z przychodów samych ubezpieczonych.

Podobne argumenty znalazły się też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., III UK 84/16 (LEX nr 2278301).

Wszystkie te orzeczenia dotyczą ubezpieczonych niebędących płatnikami składek i niewspółpracujących z płatnikami. Na gruncie unormowań ustawy o emeryturach i rentach z FUS dotyczących kwalifikacji danych okresów podlegania ubezpieczeniom społecznym jako składkowym, odmiennie uregulowano bowiem sytuację ubezpieczonych niebędących płatnikami składek i ubezpieczonych mających jednocześnie taki status.

Z literalnego brzmienia art. 5 ust. 4 i 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wynika, że przy ustalaniu prawa do emerytury (renty) płatnikom składek zobowiązanym do opłacania składek na własne ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą nie uwzględnia się okresu, za który nie zostały opłacone składki, mimo podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym w tym okresie. Reguła ta dotyczy też ubezpieczonych zobowiązanych do opłacania składek na własne ubezpieczenie społeczne oraz osób współpracujących z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą za okres przypadający przed dniem wejścia w życie ustawy o emeryturach i rentach z FUS, czyli przed dniem 1 stycznia 1999 r. Podobnie kwestię tę normuje powołany art. 6 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Warto zauważyć, że w art. 5 i 6 ustawy o emeryturach i rentach z FUS pojęcia „opłacania” i „opłacenia” składek są rozróżniane (zdaniem Sądu Najwyższego - nieprzypadkowo) i dlatego należy przypisać tym pojęciom inne znaczenia. W szczególności o „opłaceniu” składek jest mowa w art. 5 ust. 4 ustawy emerytalnej (nie uwzględnia się okresu, za który „nie zostały opłacone” składki) oraz w art. 6 ust. 2 ustawy emerytalnej (okresy, za które „została opłacona

składka”). W innych przepisach jest natomiast mowa o „opłacaniu” składek (art. 6 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 lit. a). Językowo są to dwa różne pojęcia. Składki w określonym czasie można „opłacać”, ale ich nie „opłacić”, gdyż z różnych względów może powstać niedopłata. Inaczej mówiąc, należy odróżnić okresy, za które składka była „opłacana” od okresów, za które składka została faktycznie „opłacona”. Warunkiem stosowania przepisów art. 5 ust. 4 i 5 oraz art. 6 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w odniesieniu do osób w nich wymienionych jest więc faktyczne „opłacenie składki”, a jej „nieopłacenie” powoduje nieuwzględnienie danego okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu w ustaleniu okresów składkowych rzutujących na prawo do emerytury lub renty oraz wysokość świadczeń.

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy stwierdzić, że zarówno zawarcie przez X. N. i „P.” s.c. umowy o dzieło, będącej w istocie umową o świadczenie usług, do której z mocy Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy o zleceniu, jak i niezgłoszenie ojca wnioskodawcy przez płatnika składek - zleceniodawcę do ubezpieczenia społecznego i nieopłacenie należnych z tego tytułu składek nie przesądza o nieistnieniu między stronami stosunku zlecenia i niemożliwości uznania spornych okresów za składkowe. W konsekwencji należy podzielić stanowisko Sądów orzekających, że okresy zatrudnienia X. N. w ramach wspomnianej umowy uzupełniły wymagany 5-letni okres ubezpieczenia uprawniający do renty z tytułu niezdolności do pracy. To natomiast powoduje, że wnioskodawca M. N. nabył prawo do renty rodzinnej po zmarłym ojcu.

Wobec bezzasadności zarzutów skarżącego, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł o oddaleniu skargi kasacyjnej organu rentowego.